

Dominik NOWAK

Chrześcijańska Akademia Teologiczna
Warszawa

RECEPCJA POSTACI JANA CHRZCICIELA W EWANGELIACH PSEUDOEPIGRAFICZNYCH

Jan Chrzciciel to postać znana, a jednak wciąż rodząca wiele dyskusji. Paradoksem jest, że choć przypadła mu w dziejach zbawienia niebagatelna rola, to jednak ewangelie kanoniczne wspominają o nim w zasadzie to, co niezbędne. Sytuacja jednak zmieniała się wraz z upływem czasu – zainteresowanie osobą Proroka znad Jordanu coraz bardziej rosło, uległa też określonym przeobrażeniom i ewolucji perspektywa spojrzenia na jego osobę oraz działalność. Pisemnym świadectwem tego procesu jest literatura pozabiblijna, która niejako próbowała uzupełnić „braki” w przekazach na temat syna Elżbiety i Zachariasza.

W niniejszym artykule zostanie podjęta próba ukazania recepcji osoby Jana Chrzciciela w tej grupie chrześcijańskich pism pseudoepigraficznych, które można zaliczyć w aspekcie treściowym oraz morfokrytycznym do ewangelii.

PROTOEWANGELIA JAKUBA

Protoewangelia Jakuba (dalej: ProtEwJk) powstała pod koniec II w. Nie jest znane miejsce jej napisania. Anonimowy autor, którego tradycja próbuje powiązać z Jakubem Młodszym, pochodził prawdopodobnie ze środowiska judaistycznego¹. Pismo jest chrześcijańskim midraszem, bazującym na Mateuszowej oraz Łukaszowej ewangelii dzieciństwa, zawierającym także liczne nawiązania do tradycji starotestamentowo-judaistycznej²

¹ *Protoewangelia Jakuba*, tłum i red. M. Starowieyski, [w:] *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, *Ewangelie apokryficzne*, cz. 1, *Fragmenty. Narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa*, red. M. Starowieyski, Kraków 2003, s. 266 (dalej: ANT I/1).

² *Protoewangelia Jakuba...*, s. 267; R. McLachlan Wilson, *Apokryphen II*, TRE 3, Studienausgabe, s. 334.

Po raz pierwszy postać Jana jest przywołana w relacji o spotkaniu Elżbiety i Marii. Po nawiedzeniu przez Gabriela

[...] przepęłniona radością Maryja udała się do swojej krewnej i zapukała do drzwi. Usłyszawszy Elżbieta [...] pobiegła do drzwi i otworzyła jej, i pobłogosławiła, i rzekła: „Skądże mi [ta łaska], że matka Pana mojego przybyła do mnie? Bowiem to, co jest we mnie, podskoczyło i pobłogosławiło cię [...]” (ProtEwJk 12, 2)³

Ustęp ten wykazuje wyraźne podobieństwa do Łukaszowego opowiadania o spotkaniu obu matek, choć dokonano w nim modyfikacji – zwraca uwagę przede wszystkim fakt, że nie wspomina się o napełnieniu Elżbiety, a tym samym i Jana Duchem Świętym, dzięki któremu – według relacji Łukaszowej – mogła rozpoznać w Marii matkę Zbawiciela i wypowiedzieć błogosławieństwo pod jej adresem. Według pseudoepigrafu Elżbieta rozpoznaje w Marii matkę Pana bez natchnienia Duchem Bożym. Co więcej, choć tekst jest w tym miejscu niejasny, to wydaje się, że objawienie to otrzymuje ona dzięki swemu dziecku. To jego zachowanie staje się dla Elżbiety dowodem na to, że Maria nosi w swoim łonie Zbawiciela. Po pierwsze, co ma swą analogię w przekazie trzeciej ewangelii synoptycznej, dziecko podskoczyło w łonie Elżbiety. Po drugie, pobłogosławiło ono Marię. Ta informacja stoi w sprzeczności z tradycją ewangeliczną, nie ma również żadnej paraleli pozabiblijnej. Jeśli według trzeciej ewangelii błogosławieństwo pod adresem Marii wypowiada Elżbieta, to tutaj czyni to nienarodzony jeszcze Jan. Ten element cudowności uwydatnia jego wyjątkową rolę, a spotkanie obu kobiet oraz ich dzieci nabiera szczególnego znaczenia.

Następne informacje o Proroku znad Jordanu pojawiają się w drugiej części ProtEwJk, w ramach dramatycznej relacji o wymordowaniu przez Heroda niemowląt i konsekwencji, jakie miało to nie tylko dla małego Jana, lecz też dla jego rodziców (ProtEwJk 22 – 23).

Autor najpierw opisuje, że Jan został cudownie uratowany przed zakusami Heroda wraz ze swą matką Elżbietą:

Elżbieta natomiast, usłyszawszy, że poszukują Jana, wzięła go i udała się w krainę górzystą, i rozglądała się wokoło, gdzie go ukryć, i nie było tam miejsca ukrytego. Wtedy westchnąwszy rzekła: „Góro Pańska, przyjmij mnie, matkę, wraz z dzieckiem”. Elżbieta nie mogła odejść przejęta lękiem. I wtedy góra rozstała się i przyjęła ją. I przez górę przenikało do niej światło, bowiem Anioł Pański, który ich strzegł, był z nimi i czuwał nad nimi (22, 3)⁴

Po tym opisie następuje dłuższy fragment ukazujący śmierć ojca Jana, Zachariasza (23, 1 n.). Także w tym przypadku pojawiają się elementy

³ Cyt. za: *Protoewangelia Jakuba...*, s. 278.

⁴ Cyt. za: tamże, s. 288.

hiperbolicznego przerysowania. Herod, nie mogąc odnaleźć Jana, wysłał swe sługi do świątyni, gdzie służbę sprawował Zachariasz, aby go przesłuchali. Kapłan zarzekł się, że nie wie, gdzie jest ukryty jego syn. Władca wobec postawy Zachariasza podjął decyzję o jego zamordowaniu.

EWANGELIA GRUZIŃSKA

Ewangelia Gruzińska (dalej: EwGruz)⁵ jest jednym z niewielu pseudoepigrafów, które ukazują całe życie Zbawiciela. Niemożliwy do określenia jest czas oraz miejsce powstania dzieła. Na podstawie kryteriów wewnętrznych można jedynie stwierdzić, że stanowi ono wytwór gruzińskiej literatury ludowej.

Informacje o Proroku znad Jordanu zamieszczone w EwGruz są stosunkowo obszerne i wykazują liczne analogie z Łukaszową ewangelią dzieciństwa, choć w pseudoepigrafie zmieniono kolejność niektórych wydarzeń.

Pierwsza wzmianka dotyczy zwiastowania Zachariaszowi przez Gabriela narodzin Jana. Inaczej niż trzeci synoptyk, EwGruz umieszcza ją po scenie zapowiedzenia Marii narodzin Jezusa: „Wysłuchał Bóg prośby twojej; żona twoja Elżbieta urodzi tobie syna i nazwiesz go imieniem Jan, będzie wielkim i słynnym prorokiem pomiędzy Izraelitami” (EwGruz 2)⁶. Obietnica anioła dotyczy z jednej strony cudownych narodzin, z drugiej zaś nieco ogólnie scharakteryzowanej, wyjątkowej misji Jana powierzonej mu przez Boga, którą ma on pełnić wśród swoich rodaków.

Kolejna wzmianka o Proroku znad Jordanu występuje w opisie spotkania Marii i Elżbiety. Gdy Maria weszła do domu Elżbiety, pozdrowiła ją i wówczas

[...] skoczyło dzieciątko w łonie Elżbiety, która skłoniła się przed Maryją i powiedziała: „Błogosławiona jesteś pomiędzy niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego” Po czym dodała: „Gdy dziecię usłyszało słowa pozdrowienia twego, ucieszyło się. Błogosławiony jest ten, który uwierzył w rozkaz Pana” (EwGruz 3)⁷

Fragment ten, choć nie wspomina – jak trzecia Ewangelia synoptyczna – o napełnieniu Elżbiety, jak również Jana Duchem Świętym, to też podkreśla cudowny charakter spotkania brzemiennych kobiet, a także ich sy-

⁵ Opracowano na podstawie: *Ewangelia gruzińska*, tłum. G. Peradze, red. M. Starowieyski, [w:] ANT I/1, s. 204 n. Por. też M. Starowieyski, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa Wschodu. Literatury arabska, armeńska, etiopska, gruzińska, koptyjska, syryjska*, Warszawa 1999, kol. 76 n.

⁶ Cyt. za: *Ewangelia gruzińska...*, s. 206.

⁷ Cyt. za: tamże, s. 207.

nów. Przybycie Marii wywołuje poruszenie u nie narodzonego jeszcze Jana, jest mowa o jego radości. Problemów interpretacyjnych przysparza natomiast druga część wypowiedzi Elżbiety. Nie wiadomo bowiem, czy słowa „Błogosławiony jest ten, który uwierzył w rozkaz Pana” należy odnieść właśnie do Jana, czy też posiadają one ogólny charakter. Jeśli dotyczyłyby Proroka znad Jordanu, wówczas podkreślałyby jego szczególną godność i wyjątkową pozycję przed Bogiem oraz wśród ludzi.

Ostatnia informacja o Janie związana jest z jego narodzinami (EwGruz 4). EwGruz, podobnie jak Łukasz, opisuje, że na ósmy dzień przybyli do domu Elżbiety i Zachariasza krewni oraz sąsiedzi, aby obrzezać dziecko. Inaczej jednak niż trzecia Ewangelia, EwGruz podkreśla, że od razu, bez ingerencji Zachariasza, nadali mu imię Jan. Wówczas też ojciec Jana odzyskał mowę i wygłosił hymn, będący skróconą wersją *Benedictus*: „Błogosławiony Pan nasz i Bóg, który nawiedził swą gminę – i dał żywot memu synowi, ty zaś dziecko nazwane będziesz prorokiem, gdyż przygotować masz drogę swemu Panu, któremu zazdroszczą aniołowie i ludzie”⁸. Zachariasz podjął więc w swym hymnie treść obietnicy anioła, równocześnie jednak ją uzupełnił wyjaśniając, na czym będzie polegać wyjątkowa misja jego syna. Jan, jako prorok swego Pana, przygotowujący mu drogę, będzie miał też udział w realizacji zbawczych obietnic Boga. Będzie działał w czasie eschatologicznego przełomu dziejów.

Całe wydarzenie EwGruz określa *explicite* mianem cudu. Zrodził on w zebranych lęk Boży i sprowokował pytania dotyczące przyszłości Jana. Dziecko jawiło im się tak wyjątkowe, że zastanawiali się nawet, czy nie będzie ono Mesjaszem. W ustępie tym można dostrzec pośrednie nawiązanie do fragmentu czwartej ewangelii kanonicznej, w której Jan odpowiada Żydom pytającym go o jego tożsamość, że nie jest Mesjaszem (por. J 1, 20).

EWANGELIA DZIECIŃSTWA ORMIAŃSKA

Ewangelia Dzieciństwa Ormiańska (dalej: EwDzOrm) jest pseudoepigrafem stosunkowo późnym. Geneza EwDzOrm jest złożona, była ona wielokrotnie modyfikowana. Pismo wykazuje liczne nawiązania do ProtEwJk oraz EwDzArab.

W EwDzOrm pierwsze informacje o Chrzcicielu pojawiają się w specyficznym kontekście, co rodzi wrażenie, że to nie on odgrywa pierwszoplanową rolę. Z pseudoepigrafu wynika, iż Zachariasz został wybrany na arcykapłana w świątyni jerozolimskiej (EwDzOrm III, 3). Po czasie jed-

⁸ Cyt. za: tamże.

nak zaczęto zastanawiać się nad słusznością wyboru ze względu na niepłodność Elżbiety (EwDzOrm III, 4). Wobec tego wybrano spośród kapłanów delegata, który miał przedstawić Zachariaszowi ten problem, sugerując mu oddalenie Elżbiety. Po rozmowie z kapłanem Zachariasz zaczął przeżywać głębokie rozterki (EwDzOrm III, 5). Zdecydował o przedłożeniu swych problemów Bogu (EwDzOrm III, 6). Został wysłuchany. Pojawił się anioł i rzekł: „Nie lękaj się Zachariaszu, gdyż twoje modlitwy zostały wysłuchane i twoje prośby doszły do Boga. Oto twoja żona Elżbieta pocznie i porodzi syna. I dasz mu na imię Jan” (EwDzOrm III, 7). W ustępie tym widać wyraźne nawiązania do przekazu kanonicznego. Obietnica anioła jest jednak bardzo ogólna w swej treści i odnosi się jedynie do cudownego poczęcia Jana i nadania mu imienia.

Najbardziej zaskakujące jest jednak zakończenie tej części dziejów Proroka znad Jordanu. Bez powiązania z kontekstem wprowadzono bowiem chronologiczną wzmiankę o Świącie Namiotów, z którą powiązano daty poczęcia oraz narodzin Jana:

[...] Następnie, gdy przyszło święto Świętych Namiotów, dnia piętnastego miesiąca Tešrin, który wypada drugiego października, zakończyły się pierwsze uroczystości. Dwudziestego drugiego Tešrin, to jest 9 października, Elżbieta zaszła w ciążę. I dnia szesnastego miesiąca Tammuz, to jest 5 czerwca, urodził się Jan Chrzciciel. Chwała Chrystusowi. Tak niech się stanie!⁹

Kolejna wzmianka EwDzOrm dotycząca Jana Chrzciciela odnosi się do opisu odwiedzin Elżbiety przez Marię. Maria przybyła do Elżbiety i

[...] Gdy Elżbieta usłyszała głos Maryi, poruszyło się z radości dziecię w jej łonie. Elżbieta została napelniona Duchem Świętym; wydała [ona] okrzyk i powiedziała: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przyszła do mnie? Oto skoro głos twojego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się dziecię w moim łonie” (EwDzOrm V, 15)¹⁰

Relacja ta jest niemal identyczna z przekazem trzeciego Ewangelisty.

Po raz ostatni EwDzOrm przywołuje postać Jana w ramach dłuższej relacji o tragicznej śmierci Zachariasza. Herod, po tym jak zdecydował o rzezi niemowląt w Betlejem

czynił [...] poszukiwania u Zachariasza odnośnie Jana, chcąc się dowiedzieć, czy on jest jego jedynym synem i czy był przeznaczony do królowania nad Izraelem. Posłał

⁹ Cyt. za: *Ewangelia Dzieciństwa Ormiańska*, tłum. E. Nowak, wstęp i oprac. M. Starowieyski, [w:] ANT I/1, s. 448.

¹⁰ Cyt. za: tamże, s. 459 n.

więc do Zachariasza żołnierzy z zapytaniem o małego Jana. Rzekł do Zachariasza: „Słyszałem od wielu ludzi, że syn twój jest przeznaczony do panowania nad ziemią Judy. Pokaż mi go, abym go zobaczył” (EwDzOrm XIV, 1; por. XIV, 3)¹¹

Syn Zachariasza został jednak wraz z matką cudownie ocalony. Gdy usłyszała ona o działaniach Heroda,

[...] wzięła małego Jana i uszła na górskie pustkowie, gdzie starała się uchronić życie dziecka. Następnie [...] wylewała swe łzy przed Panem mówiąc: „Panie, Boże naszych ojców, Boże Izraela, wysłuchaj prośby swojej służebnicy. [...] Niech ziemia się otworzy i niech pochłonie matkę wraz z jej synem, aby oczy moje nie oglądały śmierci syna”. Gdy ona wypowiedziała te słowa, w tej samej chwili otworzyła się góra i otworzyła im wejście. I ukryła matkę razem ze swoim dzieckiem. Okrył ich obłok jaśniejący i chronił ich zdrowych i całych. A anioł Pana zstąpił do nich i był ich stróżem i obrońcą (EwDzOrm XIV, 2)¹².

O Zachariaszu zaś pseudoepigraf donosi, że po kilku nieudanych próbach zdobycia od niego informacji o miejscu pobytu żony i syna Herod postanowił go zamordować.

EWANGELIA HEBRAJCZYKÓW

Ewangelia Hebrajczyków (EwHbr) posiada charakter judeochrześcijański. O jej istnieniu można wnioskować wyłącznie na podstawie cytatów z literatury patrystycznej. Jej najważniejszymi świadkami są Klemens Aleksandryjski, Orygenes oraz Hieronim¹³. Najprawdopodobniej powstała już w końcu I w., może nawet około roku 70¹⁴. Nie wiadomo też, gdzie ją napisano, być może w Egipcie¹⁵.

Fragment, w którym jest mowa o Proroku znad Jordanu, pochodzi od Hieronima, z jego polemiczno-apologetycznego dzieła *Dialogus contra Pelagianos*¹⁶:

W Ewangelii według Hebrajczyków [...] tak jest napisane: „Oto matka Jego i bracia Jego tak Mu powiedzieli: «Jan Chrzciciel chrzci na odpuszczenie grzechów;

¹¹ Cyt. za: tamże, s. 486.

¹² Cyt. za: tamże, s. 486 n.

¹³ Por. W. Rebell, *Neutestamentliche Apokryphen und Apostolische Väter*, München 1992.

¹⁴ Por. *Ewangelie judeochrześcijańskie*, tłum. i oprac. M. Starowieyski, [w:] ANT I/1, s. 99.

¹⁵ Por. H. Langkammer, *Apokryfy Nowego Testamentu*, Katowice 1989, s. 25.

¹⁶ Por. J. Fontaine, *Chrześcijańska literatura łacińska. Rys historyczny*, tłum. J. Słomka, Tarnów 1997, s. 108.

chodźmy więc, by nas ochrzcił». On zaś im powiedział: «W czym zgrzeszyłem, abym miał iść i otrzymać chrzest? Chyba że z nieświadomości coś powiedziałem»¹⁷ (III, 2)¹⁷

We fragmencie tym zwraca uwagę kilka elementów. Po pierwsze, choć jest mowa o chrzcie Janowym na odpuszczenie grzechów (*Ioannes baptista baptizat in remissionem peccatorum*)¹⁸, to w ogóle brak związanego z nim motywu wezwania do nawrócenia. Być może jest to efekt już późniejszej refleksji teologicznej apostołskiego Kościoła, która odpuszczenie grzechów połączyła bezpośrednio z chrztem¹⁹. Po drugie, podkreślony zostaje powszechny charakter chrztu Janowego i uznanie jego potrzeby (*eamus et baptizemur ab eo*). Po trzecie, druga część tego ustępu posiada wybitnie apologetyczny charakter, niemający paraleli w przekazach kanonicznych. Chodzi o bezgrzeszność Jezusa, który jej świadomy kwestionuje potrzebę przyjęcia chrztu Janowego (*Quid peccavi, ut vadam et baptizer ab eo?*), choć z drugiej strony dopuszcza możliwość nieświadomego popełnienia jakiegoś grzechu (*Nisi forte hoc ipsum quod dixi, ignorantia est*). W tle tego fragmentu można dostrzec z jednej strony nowotestamentowe wypowiedzi na temat bezgrzeszności Jezusa (por. 2 Kor 5, 21; Hbr 4, 15; 7, 26), z drugiej zaś starotestamentowo-judaistyczne wyobrażenie o możliwości nieświadomego popełnienia przewinienia, względnie niepewności związanej z tym faktem (por. 3 Kpł 4, 2; 5, 18)²⁰.

EWANGELIA EBIONITÓW

Ewangelia Ebionitów (dalej: EwEb) jest ewangelią judeochrześcijańska. O jej istnieniu świadczy jedynie kilka cytatów przekazanych przez biskupa Salaminy Epifaniusza w dziele *Panarion (Adversus Haereses)*²¹. Najprawdopodobniej powstała około II w. w Zajordanii²². Ustępy dotyczące Jana występują w przekazie Euzebiusza w nielogicznym ciągu chronologicznym, w związku z czym zostaną one w analizach przywołane w zmienionej kolejności.

¹⁷ Cyt. za: *Ewangelie judeochrześcijańskie...*, s. 106 n.

¹⁸ Fragmenty tekstu łacińskiego Hieronima podawane są za: *Synopsis Quattuor Evangeliorum. Locis parallelis evangeliorum apocryphorum et patrum adhibitis edidit Kurt Aland. Editio quindecima revisa*, Stuttgart 2001, s. 27.

¹⁹ Por. *Ewangelie judeochrześcijańskie...*, s. 219, przyp. 13.

²⁰ Por. *Handbuch zu den Neutestamentlichen Apokryphen in Verbindung mit Fachgelehrten herausgegeben von Edgar Hennecke*, Tübingen 1904, s. 25 n.

²¹ Por. H. Langkammer, *Apokryfy Nowego Testamentu...*, s. 23; R. McLachlan Wilson, *Apokryphen II...*, s. 329.

²² Por. *Ewangelie judeochrześcijańskie...*, s. 114.

Opis działalności Jana Chrzciciela rozpoczyna się słowami:

Na początku ich Ewangelii stoi napisane: „Stało się w dniach Heroda, króla Judei, za arcykapłana Kajfasza, że przyszedł [mąż] imieniem Jan chrzcząc chrztem pokuty w rzece Jordan. On, jak mówiono, pochodził z rodu kapłana Aarona i był synem Zachariasza i Elżbiety. I przychodzili do niego wszyscy” (AdvHaer 30, 13, 6; por. 14, 3)²³

Autor na wzór tradycji starotestamentowej (por. 1 Krl 11, 29; Iz 7, 1), a także przekazu trzeciego Ewangelisty (Łk 1, 5; 3, 1 n), próbuje usytuować wystąpienie Jana w ramach historii powszechnej, a więc podejmuje wysiłek połączenia ze sobą historii świętej i historii świeckiej. Właściwa jest informacja o Kajfaszu, natomiast błędna o Herodzie – Prorok znad Jordanu działał za czasów Heroda Antypasa, który nie był królem Judei. Świadczy to o bardzo swobodnym korzystaniu ze źródeł²⁴. EwEb podkreśla także kapłańskie pochodzenie Jana oraz wymienia z imienia jego rodziców.

Wydaje się jednak, że akcent spoczywa w tym fragmencie przede wszystkim na Janowym chrzcie upamiętania. Świadczy o tym z jednej strony *figura etymologica* βαπτίζων βάπτισμα μετανοίας²⁵, która posiada paralelę wyłącznie w Dz 19, 4, z drugiej zaś wskazanie, że do Jana Chrzciciela przychodzili się chrzcić wszyscy (πάντες), co uwydatnia uniwersalizm jego chrztu²⁶. Myśl tę zdaje się podejmować kolejny ustęp: „I stało się, że Jan chrzczył. I przyszedli do niego faryzeusze i zostali ochrzczeni, i cała Jerozolima” (AdvHaer 30, 13, 4)²⁷. EwEb podejmuje tu ewangeliczną informację o przybyciu faryzeuszów do chrzczącego Jana (καὶ ἐγένετο Ἰωάννης βαπτίζων) celem przyjęcia chrztu (por. Łk 3, 7), podkreślając jednocześnie, że rzeczywiście go przyjęli (ἐβαπτίσθησαν), o czym przekaz kanoniczny nie informuje. EwEb sprzeciwia się tym samym wzmiankom Ewangelistów o tym, że faryzeusze nie uznali chrztu Janowego (por. Mt 21, 32; Łk 7, 30). Fakt, iż EwEb tak bardzo podkreśla, że faryzeusze przyjęli chrzest od Proroka znad Jordanu, wynika przypuszczalnie z tego, że ebionitom zależało na uznaniu działalności Jana przez żydowskie autorytety²⁸.

W dalszej części EwEb opisuje odzienie oraz pokarm syna Elżbiety i Zachariasza: „A miał Jan odzienie z włosia wielbłąda i przepaskę skó-

²³ Cyt. za: tamże, s. 116.

²⁴ Por. *Handbuch zu den Neutestamentlichen Apokryphen...*, s. 43.

²⁵ Tekst grecki podawany jest za: *Synopsis Quattuor Evangeliorum...*, s. 22.

²⁶ Por. J. Ernst, *Johannes der Täufer. Interpretation – Geschichte – Wirkungsgeschichte*, Berlin–New York 1989, s. 219.

²⁷ Cyt. za: *Ewangelie judeochrześcijańskie...*, s. 115.

²⁸ Por. *Handbuch zu den Neutestamentlichen Apokryphen...*, s. 45.

rzaną wokół swych bioder, a pokarmem jego – jak mówi – był dziki miód, którego smak był jak manny, jak ciasta na oliwie [...]” (AdvHaer 30, 13, 5)²⁹ Ustęp ten jest interesujący o tyle, że autor EwEb zamienił ze sobą pojęcia ἀκρίς – szarańcza, oraz ἔγκρις – ciasto. Miód jedzony przez Jana miał smak ciasta na oleju (ὡς ἐγκρίς ἐν ἐλαίῳ). Znaczy to, że został on ukazany jako wegetarianin, co stanowi odzwierciedlenie ebionickich tendencji ascetycznych³⁰

Ostatnia informacja dotycząca syna Elżbiety i Zachariasza opisuje jego spotkanie z Jezusem:

[...] Gdy [Jan] chrzczył tłumy (τοῦ λαοῦ βαπτισθέντος), przybył i Jezus, i został ochrzczony przez Jana (ἐβαπτίσθη ὑπὸ τοῦ Ἰωάννου). A gdy wyszedł z wody, otworzyły się niebiosy i ujrzał Ducha Świętego [...]. I rozległ się głos z nieba: „Ty jesteś moim Synem umiłowanym, w Tobie upodobałem sobie [...]”. I znowu: „Ja Ciebie dziś zrodziłem”. Gdy Go zobaczył [...], Jan rzekł do Niego: „Kim Ty jesteś, Panie? (σὺ τίς εἶ, κύριε;)”. I znowu głos z nieba do niego: „To jest Syn mój umiłowany, w którym upodobałem sobie”. I wtedy [...]. Jan padłszy przed Nim, rzekł: „Błagam Cię Panie, ochrzczij mnie! (δέομαί σου, κύριε, σύ με βάπτισον)”. Ten jednak sprzeciwił się, mówiąc: „Przestań, ponieważ w ten sposób trzeba, by się wszystko wypełniło (πρέπον πληρωθῆναι πάντα)” (AdvHaer 30, 13, 7 n.)³¹

Fragment ten odzwierciedla chrystologię ebionitów, którzy uważali, iż Jezus stał się Bogiem dopiero podczas chrztu w Jordanie, na skutek wejścia w Niego Ducha. Głos Boży podkreśla Jego boskość aż trzykrotnie (por. Mk 1, 11; Łk 3, 22; Ps 2, 7 LXX)³². Znamienne jest to, że proklamacja ta jest skierowana najpierw, dwukrotnie, bezpośrednio do Jezusa, a potem, jako odpowiedź na pytanie postawione przez Proroka znad Jordanu, do niego. Jan staje się więc niejako pierwszym człowiekiem, któremu w trakcie teofanii została objawiona boskość Jezusa. Spotkanie z Jezusem stało się dla Jana doświadczeniem epifanii³³ Cały opis podkreśla zatem jego wyjątkowe znaczenie.

Charakterystyczne dla relacji EwEb o chrzcie Jezusa jest też to, że choć wykazuje ona podobieństwa do przekazu Mateuszowego (por. Mt 3, 14 n.), to jednak nie wspomina nic o tym, aby Jan w jakikolwiek

²⁹ Cyt. za: *Ewangelie judeochrześcijańskie...*, s. 115; *Synopsis Quattuor Evangeliorum...*, s. 22.

³⁰ Por. J. Daniélou, *Teologia judeochrześcijańska. Historia doktryn chrześcijańskich przed soborem nicejskim*, tłum. S. Skibiński, Kraków 2002, s. 71.

³¹ Cyt. za: *Ewangelie judeochrześcijańskie...*, s. 116; *Synopsis Quattuor Evangeliorum...*, s. 27.

³² Por. H. Langkammer, *Apokryfy Nowego Testamentu...*, s. 24.

³³ Por. M. Dibelius, *Die urchristliche Überlieferung von Johannes dem Täufer*, Göttingen 1911, s. 62, przyp. 1.

sposób bronił się przed ochrzczeniem Zbawiciela. Zmiana sytuacji nastąpiła dopiero wówczas, gdy Janowi została objawiona Jego boska godność. Wówczas upadł i zaczął błagać o to, by to jego Pan ochrzcił. On jednak przerwał jego proskynęzę i wskazał na konieczność wypełnienia się planu zbawienia. EwEb zatem wyraźnie podporządkowuje Jana Jezusowi, choć On w żaden sposób nie podważa ani nie deprecjonuje znaczenia jego chrztu. Przyjął go podobnie jak pozostałe tłumy, które przychodziły nad Jordan. W ukształtowaniu tej relacji można by dostrzec ślad wyobrażenia o spotkaniu grzesznika ze zbawiającym Bogiem – najpierw pojawia się moment niewiedzy, następnie rozpoznanie i prośba o udzielenie chrześcijańskiego chrztu³⁴. Jan jest bowiem *de facto* ukazany jako pierwszy chrześcijanin. Można by nawet stwierdzić, że EwEb wkroczyła na taką drogę interpretacji osoby Proroka znad Jordanu, która chce w nim widzieć świętego Kościoła chrześcijańskiego³⁵

EWANGELIA ARABSKA JANA

Ewangelia Arabska Jana (dalej: EwJ)³⁶ jest kolejnym pseudoepigrafem, który ukazuje całość życia Chrystusa. W procesie przekazu tradycji była ona poprawiana i interpolowana. Wręcz niemożliwe jest wskazanie daty jej powstania – najstarsze elementy sięgają przypuszczalnie II–III w. Pismo bazuje przede wszystkim na tradycji starotestamentowej oraz nowotestamentowej, zwłaszcza ewangelicznej.

Postać Proroka znad Jordanu pojawia się w dłuższej relacji o chrzcie Jezusa. Najpierw pojawia się wprowadzająca informacja-tytuł, że ta część pseudoepigrafu traktuje „O chrzcie Pana naszego Jezusa Chrystusa, udzielonym przez Jana, syna Zachariasza” (EwJ 33, 1)³⁷ Po krótkim ustępie, przekazującym pouczenia, jakie Chrystus skierował do uczniów, następuje opis spotkania Jana z Jezusem:

W tym czasie chrzczył Jan w rzece Jordan wszystkich synów Izraela, którzy do niego przychodzili. I mówił do swych uczniów: „Wiedźcie, że przykazał mi Pan przez Ducha Świętego, gdy byłem jeszcze w łonie mej matki, abym chrzczył w Jordanie wszystkich na odpuszczenie grzechów. A gdy zauważę, że woda w rzece cofa się wstecz i staje się gorąca – oto jest znak, że na świat przyszedł Baranek Boży, o którym przepowiadali, że przyjdzie On do mnie, abym Go ochrzcił”. Gdy więc pewnego

³⁴ Por. J. Ernst, *Johannes der Täufer...*, s. 222.

³⁵ Por. U. B. Müller, *Johannes der Täufer. Jüdischer Prophet und Wegbereiter Jesu*, Leipzig 2002, s. 201.

³⁶ Opracowano na podstawie *Ewangelia Arabska Jana*, tłum. i oprac. M. Starowieyski, [w:] ANT I/1, s. 230 n.

³⁷ Cyt. za: tamże, s. 241.

dnia Jan chrzczył ludzi w Jordanie, ujrzał, jak rzeka cofnęła się wstecz, i odczuł, że woda w rzece staje się gorąca tak, jakby jakiś ogień płonął pod rzeką. Wtedy wyciągnął z wody swą rękę i zawołał: „Już przyszedł Baranek Boży, który gładzi grzechy ludzi, i choć na świat przyszedł po mnie, był przede mną, a przez Niego wszystko się stało. On jest tym, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandała”. Następnie zawołał głośno: „Zmiłuj się przed sługą twoim i powiedz mu, jaka jest twoja natura, otwórz mu swe tajemnice i spraw, by słyszał on głos Ojca twego, boś Ty jest Synem Boga żywego i wiecznego!” (EwJ 33, 2 n.)³⁸

Opis ten, choć opiera się na tradycjach ewangelicznych, to dokonuje ich istotnej modyfikacji, a także wprowadza elementy fantastyczne. Momentami niespójny, nosi jednak ślady już zaawansowanej refleksji teologicznej. Przede wszystkim zwraca uwagę Janowa świadomość powołania go przez Boga jeszcze w łonie matki i przez dar Ducha Świętego. Prorok znad Jordanu wskazuje, że istotą misji powierzanej mu przez Boga jest udzielanie chrztu na odpuszczenie grzechów, który – dwukrotne podkreślenie słowem „wszyscy” – będzie miał powszechny charakter. Syn Elżbiety i Zachariasza ma także od samego początku świadomość tego, że spotka zapowiadanego Mesjasza, i wskazuje na jego preegzystencję. Co więcej, mimo sugerowanej początkowej niewiedzy Jana na temat tego, kim jest Jezus, doskonale on wie, że jest Synem Bożym. Prorok znad Jordanu ma także swoich uczniów, do których kieruje pouczenia na temat Mesjasza.

Ten ustęp EwJ zatem uwydatnia znaczenie Jana. Podkreśla je także w pięknych porównaniach i metaforach Jezus:

[...] Rzekł Pan do swoich uczniów: „Ruszamy razem nad Jordan; tam usłyszycie głos wołający na pustyni, aby uczynić drogi moje gładkimi; tam ujrzycie żagiew płonąca i jak ona świeci, najjaśniejsza przed królem królów. Nuże, idźmy ku światłu płonącemu na pustyni, idźmy do gwiazdy światła. I zaprawdę mówię wam: sam Jan chrzci, a doskonalszego od niego nie zrodziła nigdy niewiasta; czyny jego można porównać z czynami Eliasza proroka” (EwJ 33, 5)³⁹

Gdy doszło do spotkania Jana i Jezusa, najpierw Zbawiciel zwrócił się do Jana Chrzciciela: „[...] Janie, trzeba, abyś dziś wypełnił Prawo, i abyś stał się świadkiem tych rzeczy, które ujrzysz dzięki mojej mocy. Powstań i ochrzcij mnie, bo już czas chrztu!” (EwJ 33, 7)⁴⁰ Jezus więc znów wyróżnia Jana, podkreślając, że dzięki Jego mocy prorok będzie świadkiem cudownych wydarzeń. Wskazuje też na konieczność wypełnienia planu zbawienia. Syn Elżbiety i Zachariasza wzbrania się jednak przed udziele-

³⁸ Cyt. za: tamże.

³⁹ Cyt. za: tamże.

⁴⁰ Cyt. za: tamże.

niem Jezusowi chrztu, postrzegając siebie wyłącznie jako Jego sługę. Zdziwiająca jest odpowiedź Zbawiciela:

Janie, powinienes się cieszyć, że ja będę przez Ciebie ochrzczone. Nie lękaj się: połącz rękę swoją na mojej głowie, a Ja sam się ochrzcze. Niech twoja ręka będzie na mojej głowie, a ja sam się uświęcę! Nie wzbraniaj się, Janie, bo na to cię powołałem, na to bowiem przyszedłeś na świat; nie może się bowiem stać tak, abym nie wypełnił Prawa i Proroków (EwJ 33, 7)⁴¹

Ustęp ten stanowi niezwykle ciekawą próbę uporania się z dyskusjami dogmatycznymi na temat bezgrzeszności Jezusa i przyjęcia przez Niego Janowego chrztu na odpuszczenie grzechów. Co szczególnie interesujące, zmienia się w nim perspektywa spojrzenia na istotę misji Proroka znad Jordanu – nie chodzi już o udzielanie chrztu na odpuszczenie grzechów, ale o udzieleniu chrztu Jezusowi. Tylko po to Jan pojawił się na świecie i tylko w tym celu został powołany przez Zbawiciela. Chrztost mu udzielony stanowi wypełnienie posłannictwa Proroka znad Jordanu. Ale i w tym momencie EwJ okazuje się niespójna – ostatecznie bowiem stwierdza, że Jezus udzielił sobie chrztu sam (por. EwJ 33, 14).

Cudowne zjawiska towarzyszące spotkaniu z Jezusem (por. EwJ 33, 8 n.) wywołały u Jana lęk. Doprowadziły go jednocześnie do wyznania, w którym wyraził świadomość swego podporządkowania Zbawicielowi:

[...] padł na twarz przed Panem naszym, Jezusem Chrystusem, i rzekł doń: „Nauczycielu mój i Panie mój, zmiłuj się nad sługą Twoim, bo jest on synem Twojej służebnicy, i nie pozwól, aby on położył rękę na Twojej głowie, bo nie wypada, aby Pan poddawał się służbie swemu:

Ty bowiem jesteś Panem, a ja niewolnikiem.

Ty jesteś królem, ja sługą.

Ty jesteś stwórcą, ja – stworzeniem.

Ty jesteś przyczyną, a ja – skutkiem.

Ty jesteś władny, tyś niebiański, a ja – ziemski.

Ty jesteś Synem Bożym, a ja – synem człowieczym” (EwJ 33, 10)⁴²

Dalszy opis przedstawia już moment chrztu oraz towarzyszącą mu teofanię, w której wszystkim zostało objawione bóstwo Jezusa (por. EwJ 3, 12). Bardzo ciekawa jest uwaga, że zebrani nad Jordanem, w tym Jan i jego uczniowie, „[...] uwierzyli w Chrystusa, Pana naszego” (EwJ 33, 13)⁴³ Opis chrztu wieńczy wyznanie Jana: „I rzekł Jan, a jego słowo i jego świadectwo jest prawdziwe: «Oto ja ujrzałem Ducha zstępującego

⁴¹ Cyt. za: tamże, s. 243 n.

⁴² Cyt. za: tamże, s. 244.

⁴³ Cyt. za: tamże.

na Jezusa i usłyszałem głos Ojca, którym dawał świadectwo o swoim Synu»” (EwJ 33, 14).

Refleksja na temat Proroka znad Jordanu zaprezentowana przez autora EwJ posiada względnie wysoki poziom teologiczny, pomimo elementów fantastycznych. W przemyśleniach wyraźne są ślady chrześcijańskiej re-interpretacji tradycji świętojańskiej. Jan jest świadomy swego wyjątkowego posłannictwa, co zostaje potwierdzone w wypowiedziach Jezusa. Jest też świadomy swego podporządkowania Zbawicielowi. Jan jawi się jako prawdziwy świadek boskości Jezusa i zainaugurowanego przez niego eschatologicznego czasu zbawienia.

EWANGELIA NIKODEMA

Ewangelia Nikodema (dalej: EwNik) należy do grupy pism pseudoepigraficznych, w których decydującą *dramatis persona* jest Piłat⁴⁴. Geniza pisma jest złożona – tekst podlegał nieustannym zmianom i uzupełnieniom. Na podstawie kryteriów wewnętrznych można wnioskować, iż najstarsze fragmenty pseudoepigrafu sięgają IV w.⁴⁵

Postać Jana zostaje przywołana w EwNik w specyficznym kontekście, w części opisującej zstąpienie Chrystusa do piekieł:

Po tym przyszedł ktoś jakby pustelnik, a zapytany przez wszystkich: „Kim jesteś?”, odpowiedział im: „Ja jestem Jan, głos i prorok Najwyższego, który przygotował Jego przybycie przed Jego obliczem, aby pouczyć o zbawieniu Jego lud na odpuszczenie grzechów. A gdy ujrzałem Go, jak do mnie przychodził, wyznałem pod natchnieniem Ducha Świętego i rzekłem: «Oto Baranek Boży, oto który gładzi grzechy świata». I ochrzciłem Go w falach Jordanu, i ujrzałem Ducha Świętego, jak zstępował na Niego w postaci gołębiczy, i usłyszałem głos z nieba, który mówił: «Ten jest Syn mój umiłowany, w którym mam upodobanie». A i teraz idę uprzedzając Go i zstąpiłem, aby wam zwiastować, że wkrótce nawiedzi nas sam Wschód, Syn Boży, który przybywa z wysokości do nas, którzy przebywamy w ciemnościach i w cieniu śmierci” (EwNik 18, 3)⁴⁶

Jan Chrzciciel ukazany jest w sposób wyjątkowy – jako jeden z wielu świętych przebywających w otchłani, wśród których znajdowali się praojcowie, patriarchowie i prorocy, m.in. Adam, Set, Izajasz, Eliasz, Henoch, Symeon oraz jego synowie itd. Jan przybywa do nich, w tym szczególnym miejscu także jako poprzednik Chrystusa, aby zwiastować im Jego

⁴⁴ Por. *Cykl Piłata*, wstęp i oprac. M. Starowieyski, [w:] *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, *Ewangelie apokryficzne*, cz. 2, *Św. Józef i św. Jan Chrzciciel. Męka i zmartwychwstanie Jezusa. Wniebowzięcie Maryi*, red. M. Starowieyski, Kraków 2003, s. 624 n. (dalej: ANT I/2).

⁴⁵ Por. W. Rebell, *Neutestamentliche Apokryphen und Apostolische Väter...*, s. 104 n.

⁴⁶ Cyt. za: *Ewangelia Nikodema [Akta (Dzieje) Piłata]...*, s. 655.

przybycie. Kazanie Proroka znad Jordanu w wersji EwNik nawiązuje przede wszystkim do tradycji ewangelicznych (por. Łk 3, 1–29.76–79; Mt 11, 3; J 1, 23), choć podejmuje również mesjańskie i soteriologiczne motywy starotestamentowe (por. Iz 40, 3.29; Iz 9, 1 n). Kazanie to, choć pragnie być w pierwszej kolejności zwiastowaniem przybycia *ad inferos* Zbawiciela, to równocześnie stanowi wyraz samoświadomości syna Jana: postrzega on siebie jako Bożego proroka, którego zadaniem jest, co szczególnie ważne, proklamacja zbawienia. Ma ona doprowadzić do odpuszczenia grzechów. Wezwanie do upamiętania, o którym jednak *explicit*e nie ma tu mowy, posiada zatem umotywowanie soteriologiczne. Dalej, Jan postrzega siebie jako świadka i poprzednika Chrystusa, który ma Mu przygotować Jego lud właśnie na przyjęcie daru zbawienia. Zatem, choć zdaje się on, jako prorok, przynależać jeszcze do epoki Starego Przymierza, to *de facto* działa na przełomie dziejów i ma udział w urzeczywistnieniu eschatologicznego zbawienia.

Myśl ta zdaje się znajdować potwierdzenie w opisie spotkania Jana z Jezusem. Prorok znad Jordanu pod wpływem Ducha Świętego rozpoznaje w Nauczycielu z Galilei Baranka Bożego gładzącego grzech świata. Dokonuje Jego chrztu i doświadcza teofanii, dzięki której nabiera ostatecznej pewności, że Jezus jest wybranym i umiłowanym Synem Bożym. On zejdzie z wysokości do piekieł, do pogrążonych w mroku i cieniu śmierci, by przynieść im prawdziwą światłość, życie i zbawienie. Ten ustęp EwNik nosi na sobie ślady chrześcijańskiej reinterpretacji tradycji świętojańskiej. Prorok znad Jordanu i dokonywany przez niego chrzest zostają umieszczeni w przestrzeni Kościoła. Jeszcze bardziej jest to uwydatnione w dalszej części pseudoepigrafu, gdzie chrzest Janowy zostaje ujęty w kategoriach sakramentu chrześcijańskiego, przyjmowanego po przyjęciu z wiarą wieści o zmartwychwstaniu. Jordan staje się miejscem chrztu chrześcijańskiego (por. EwNik 25.27)⁴⁷

EWANGELIA TOMASZA

Ewangelia Tomasza (EwTm) stanowi jeden z najważniejszych tekstów biblioteki z Nag Hammadi (NHC II, 2). Powstała przypuszczalnie już w II wieku w Edessie, gdzie znajdował się ośrodek kultu Tomasza⁴⁸ EwTm posiada rysy gnostyckie, nie jest jednak typowym utworem gnostyckim.

Pierwsza wzmianka o Janie Chrzcicielu pojawia się w logionie 46.:

⁴⁷ Por. J. Ernst, *Johannes der Täufer...*, s. 240.

⁴⁸ Por. W. Rebell, *Neutestamentliche Apokryphen und Apostolische Väter...*, s. 40.

Rzekł Jezus: „Od Adama aż do Jana Chrzciciela wśród zrodzonych z kobiet nie powstał wyższy nad Jana Chrzciciela tak, żeby jego oczy się (od niego) odwracały. Powiedziałem także: ten z was, który stanie się małym, pozna królestwo i przewyższy Jana Chrzciciela”⁴⁹

Logion wykazuje wyraźne analogie do tradycji synoptycznej (Mt 11, 11 n.; Łk 7, 28), aczkolwiek zależność od niej jest przez znakomitą większość badaczy odrzucana⁵⁰. Fragment dotyczący odwracania oczu od Proroka znad Jordanu jest trudny w interpretacji⁵¹. Analiza intertekstualna pseudoepigrafu ukazuje, że w omawianym logionie najprawdopodobniej pojawia się nawiązanie do wyobrażenia o istotach androgynicznych, innymi słowy o pierwotnej żeńsko-męskiej jedności (por. EwTm 11; 21a). Owa prajednia została zniszczona przez zróżnicowanie płciowe, które urzeczywistniło się wskutek fizycznych narodzin ze związku pierwszych ludzi. Odzyskanie zaś tejże jedności postrzegane jest w kategoriach soteriologicznych, jako dobro zbawcze. W żeńsko-męskiej jedności wyraża się niebiańska doskonałość⁵². Wezwanie EwTm do stania się małym, to znaczy dzieckiem, oznacza odrzucenie podziału na płć oraz wzgardzenie pożądaniem seksualnym⁵³. Na tym momencie zdaje się spoczywać główny akcent wypowiedzi. Słowo o Janie Chrzcicielu zostało wyrwane z pierwotnego kontekstu i wprzęgnięte w służbę gnostyckiej antropologii oraz jej spekulacji na temat duszy. Prorok znad Jordanu jawi się jako ostatni i największy z szeregu przodków zapoczątkowanego przez Adama. Nie jest mu jednak przypisywana żadna wyjątkowa rola i nie zalicza się go do grona owych „małych”, to znaczy gnostyków, którzy poznają królestwo⁵⁴

Drugie nawiązanie do syna Elżbiety i Zachariasza zawiera logion 78.:

Rzekł Jezus: „Dlaczego wyszliście na pole? Aby oglądać trzcinę kołyszącą się na wietrze? Aby oglądać człowieka ubranego w miękkie szaty? Oto wasi królowie i wasi dostojnicy, ci są ubrani w miękkie szaty i ci nie będą mogli poznać prawdy”⁵⁵

⁴⁹ Cyt. za: *Biblioteka z Nag Hammadi. Kodeksy I i II*, tłum. i wstęp W. Myszor, Katowice 2008, s. 193.

⁵⁰ Por. R. Nordsieck, *Das Thomas-Evangelium. Einleitung – Zur Frage des historischen Jesus – Kommentierung aller 114 Logien*, Neukirchen-Vluyn 2004, s. 187. W. Schrage, *Das Verhältnis des Thomas-Evangeliums zur synoptischen Tradition und zu den koptischen Evangelienübersetzungen. Zugleich ein Beitrag zur gnostischen Synoptikerdeutung*, Berlin 1964, s. 107.

⁵¹ Jeszcze trudniejszy w niej jest motyw „łamania oczu”, jak tłumaczą ten fragment inne przekłady EwTm. Tak np. *Ewangelia Tomasza*, tłum. W. Myszor, A. Dembska, red. W. Myszor; *Logia z Oksyrchynchos*, tłum. i red. M. Starowieyski, [w:] ANT I/1..., s. 193.

⁵² Por. K. Rudolph, *Gnoza*, tłum. G. Sowinski, Kraków 2003², s. 189 n; s. 234.

⁵³ Por. *Ewangelia Tomasza...*, s. 193, przyp. 662; por. W. Schrage, *Das Verhältnis des Thomas-Evangeliums zur synoptischen Tradition...*, s. 109.

⁵⁴ Por. U. B. Müller, *Johannes der Täufer...*, s. 203; W. Schrage, *Das Verhältnis des Thomas-Evangeliums zur synoptischen Tradition...*, s. 109.

⁵⁵ Cyt. za: *Biblioteka z Nag Hammadi...*, s. 210 n.

Wypowiedź ta jeszcze wyraźniej aniżeli logion 46. nawiązuje do synoptycznej tradycji świętojańskiej (por. Mt 11, 7–9; Łk 7, 24 n), aczkolwiek zależność literacka od niej jest raczej wykluczona⁵⁶. Zwraca przy tym uwagę fakt, że Jan nie jest tu przywoływany *explicite*, nie wspomina się też o jakimkolwiek z aspektów jego działalności.

Logion ten można interpretować jako wezwanie do rezygnacji z luksusów świata, a nawet szerzej – z wszelkich powiązań ze światem, które obrazowo zostają opisane jako „miękkie szaty”⁵⁷. W tym sensie ascetyczna postawa Jana może stanowić punkt odniesienia⁵⁸. Szaty mogą też oznaczać ciało człowieka (por. EwTm 21; 37). W tym przypadku wypowiedź należałoby postrzegać jako stwierdzenie, iż hylicy, a więc ludzie najniżej usadowieni w gnostyckiej hierarchii, nie poznają prawdy, to znaczy nie będą zbawieni⁵⁹. Tymczasem prawdziwy gnostyk jest wolny od wszelkich kwestii materialnych, nie jest w żaden sposób poddany światu. Oznacza to także dystans wobec własnej cielesności, postrzeganej niekiedy w sposób skrajnie pejoratywny⁶⁰. Chodziłoby więc o ideę *nuditas sacra*⁶¹. Wolność od świata oraz ciała jest wolnością ku zbawieniu, źródłem szczęścia i życia⁶².

Po raz ostatni pośrednie nawiązanie do syna Elżbiety i Zachariasza pojawia się w logionie 104.:

Powiedzieli mu: „Chodź, módlmy się dzisiaj i poćmy”. Odrzekł Jezus: „Jaki to grzech popełniłem lub w czym mnie pokonano? Lecz jeśli oblubieniec wyjdzie z komnaty małżeńskiej, wtedy niech poszcza i modlą się”⁶³

Wypowiedź ta podejmuje tradycje ewangeliczne dotyczące problematyki postu oraz modlitwy, w ramach których pojawiają się odniesienia do praktykowania ich przez Jana i jego uczniów (por. Mk 2, 18–20; Mt 9, 14 n; Łk 5, 33–35). Nadto można w niej dostrzec nawiązania do EwHbr, w której pojawia się motyw wzbraniania się Jezusa przed przyjęciem

⁵⁶ Por. W. Schrage, *Das Verhältnis des Thomas-Evangeliums zur synoptischen Tradition...*, s. 161.

⁵⁷ Por. tamże, s. 295.

⁵⁸ Por. U. B. Müller, *Johannes der Täufer...*, s. 203.

⁵⁹ Por. *Ewangelia Tomasza...*, s. 198, przyp. 694.

⁶⁰ Idea ta pojawia się jeszcze w innych logionach EwTm (21; 37), a także w innych pseudoepigrafach o charakterze gnostyckim, np. EwEg (por. ClStrom III 92, 2), EvVer 20, 31; DzTm 36; 111; 147; Gin 96, 33; 253, 11; 461, 10 n; 35 n; 496, 13). Por. W. Schrage, *Das Verhältnis des Thomas-Evangeliums zur synoptischen Tradition...*, s. 162 n.

⁶¹ Por. J. Ernst, *Johannes der Täufer...*, s. 227.

⁶² Por. W. Schrage, *Das Verhältnis des Thomas-Evangeliums zur synoptischen Tradition...*, s. 164.

⁶³ Cyt. za: *Biblioteka z Nag Hammadi...*, s. 212.

chrztu, umotywowanego zadaniem przez Niego pytaniem o popełnione przez siebie grzechy (EwHbr III, 2; por. wyżej).

Logion ten mocno reinterpretuje przesłanie tradycji ewangelicznych. Te ostatnie podkreślają, że post jest zasadny jedynie wówczas, gdy odejście oblubieniec i goście weselni pozostaną sami. Dopóki jednak oblubieniec jest obecny, poszczenie jest całkowicie nieuzasadnione. Post zatem nie jest sam w sobie czymś złym, lecz należy go praktykować we właściwym czasie. EwTm sytuację ukazuje na odwrót – przybycie oblubieńca jest wskazaniem do modlitwy i postu. Tymczasem Jezus, jako bezgrzeszny, zdecydowanie odrzuca potrzebę modlitwy oraz postu⁶⁴ Przesłanie tej wypowiedzi jest niejednoznaczne. Niektórzy badacze chcą widzieć w niej gnostycką tendencję do deprecjacji znaczenia jakichkolwiek działań kultycznych. Dla prawdziwego gnostyka – w ich opinii – post i modlitwa są bezwartościowe. W tym sensie osoba Proroka znad Jordanu nie stanowiłaby dla tego ustępu EwTm niczego więcej, jak tylko negatywny punkt odniesienia dla deprecjacji znaczenia postu i modlitwy⁶⁵ Z drugiej strony jednak należy podkreślić, że negatywny stosunek do praktyk kultowych i ascetycznych oraz libertyńskie podejście do moralności bynajmniej nie charakteryzowały całego gnostycyzmu. Spotykane są bowiem postawy zupełnie odwrotne, hołdujące ascezie i życiu religijno-liturgicznemu⁶⁶ Być może logion ten stanowi odzwierciedlenie tarć i napięć pomiędzy tymi nurtami duchowości gnostyckiej. W tym przypadku osoba Proroka znad Jordanu stanowiłaby pozytywny punkt odniesienia dla wypowiedzi EwTm.

EWANGELIA FILIPA

Ewangelia Filipa (EwFlp) to kolejny pseudoepigraf z biblioteki z Nag Hammadi (NHC II, 3). Jeszcze bardziej aniżeli EwTm różni się pod względem treści od Ewangelii synoptycznych, jest również bardziej gnostycka niż EwTm. Cała EwFlp koncentruje się wokół problematyki soteriologicznej i sakramentologicznej. Sądzi się, że pseudoepigraf powstał w pierwszej połowie I wieku, prawdopodobnie w Syrii⁶⁷

⁶⁴ Por. tamże, s. 227.

⁶⁵ Por. np. J. Ernst, *Johannes der Täufer...*, s. 227; W. Schrage, *Das Verhältnis des Thomas-Evangeliums zur synoptischen Tradition...*, s. 193.

⁶⁶ Więcej na ten temat m.in. K. Rudolph, *Gnoza...*, s. 216 n. Por. też R. Nordsieck, *Das Thomas-Evangelium...*, s. 361.

⁶⁷ Por. *Biblioteka z Nag Hammadi...*, s. 229. Por. też W. Myszor, *Gnostycyzm, manicheizm i mandaizm*, [w:] *Religie starożytnego Bliskiego Wschodu*, red. K. Pilarczyk, J. Drabina, Kraków 2008, s. 537 n.

Postać Jana Chrzciciela jest przywołana w EwFlp jedynie pośrednio, przez dwukrotne nawiązanie do chrztu Jezusa. Pierwsza wzmianka brzmi następująco:

Jezus objawił [w Jordanie] pełnię królestwa niebieskiego. Ten, który się urodził przed pełnią, znów się urodził. Ten, który został wpierv namaszczony, znów został namaszczony. Ten, który został zbawiony, znów został zbawiony (EwFlp 81a–81b)⁶⁸

W pierwszej części logionu dostrzegalne jest nawiązanie do tradycji synoptycznej. Teofania nad Jordanem jest już jednak ujęta nie jako objawienie Bożego synostwa Jezusa, lecz jako ukazanie pełni królestwa niebieskiego. Określenie „pełnia” przywodzi na myśl gnostyckie wyobrażenie o pleromie, a więc ustęp posiada jasno zarysowaną perspektywę soteriologiczną. Z myślą o chrzcie korespondują idee odrodzenia, namaszczenia oraz zbawienia. Przypuszczalnie stanowią one określenie czynności sakramentalnych, dzięki którym rodzi się chrześcijanin⁶⁹ Ta chrześcijańsko-gnostycka reinterpretacja teologii chrztu Jezusa w Jordanie odzwierciedla ważną dla EwFlp refleksję teologiczno-antropologiczną – sakrament chrztu, jak również inne sakramenty, posiadają zbawcze oddziaływanie. One gwarantują nieśmiertelność oraz zmartwychwstanie, jak również pełną jednię ze swym aniołem względnie światłem, a w konsekwencji także wstąpienie do pleromy⁷⁰ Tak więc chrzest Janowy został poddany daleko idącej reinterpretacji.

Podobnie ma się rzecz w przypadku drugiej wzmianki nawiązującej do działalności syna Elżbiety i Zachariasza:

[...] zstąpił do wody [...], aby ją oczyścić [...] zostali napełnieni ci, którzy [przyjęli chrzest] w jego imię. Powiedział bowiem: „[W ten sposób] powinniśmy wypełnić wszelką sprawiedliwość” (EwFlp 89)⁷¹

W końcowej części tego logionu pojawia się nawiązanie do Mateuszowej relacji o chrzcie Jezusa – motyw powinności wypełnienia sprawiedliwości (por. Mt 3, 14 n). Zarazem jednak wyobrażenie o chrzcie Jezusa zostaje poddane chrześcijańskiej reinterpretacji. Zanurzenie Zbawiciela w Jordanie staje się typem chrztu chrześcijańskiego. Przede wszystkim jednak Jezus oczyścił wodę, czyniąc z niej źródło życia. Inaczej mówiąc, nadał jej moc dla chrztu chrześcijańskiego dokonywanego w Jego imię⁷². Taki sens wypowiedzi zdają się podkreślać związki omawianego

⁶⁸ Cyt. za: *Biblioteka z Nag Hammadi...*, s. 247.

⁶⁹ Por. tamże, s. 286.

⁷⁰ Por. W. Rebell, *Neutestamentliche Apokryphen und Apostolische Väter...*, s. 57.

⁷¹ Cyt. za: *Biblioteka z Nag Hammadi...*, s. 248.

⁷² Tamże, s. 287.

fragmentu z logionem 109a, który nosi na sobie bardzo wyraźne ślady chrześcijańskiej teologii chrzcielnej: „Jak Jezus udoskonił wodę chrztu, tak też wyzuł ją ze śmierci. Dlatego schodzimy wprawdzie do wody, ale nie schodzimy do śmierci”⁷³

Na podstawie omówionych wypowiedzi EwFlp można wnosić, że wprawdzie chrzest i jego zbawcze skutki zostały odniesione do Jezusa, jednak – skoro zanurzenie Zbawiciela w Jordanie zostało ukazane jako typ chrztu chrześcijańskiego – Jan Chrzciciel, wprawdzie niewymieniony z imienia, także pełni ważną rolę. Dzięki spotkaniu ze Zbawicielem dokonywany przezeń chrzest został umieszczony w przestrzeni sakramentalno-soteriologicznej.

* * *

Ewangelie pseudoepigraficzne prezentują stosunkowo duże zainteresowanie osobą Jana Chrzciciela, nakreślając przy tym jego barwny i różnorodny obraz. Choć bez wątpienia odwołują się one w tym kontekście do kanonicznych przekazów o Proroku znad Jordanu, a w niektórych przypadkach sięgają też do wybranych partii Ksiąg Pierwszego i Drugiego Przymierza, to jednak cechują się własną i bardzo specyficzną hermeneutyką w tym procesie. Recepcji osoby syna Elżbiety i Zachariasza, jego działalności w słowie i czynie towarzyszy równocześnie proces reinterpretacji, która w niektórych przypadkach sięga bardzo daleko, przybierając nawet postaci hagiograficzne, zawierające elementy cudowności. Autorzy ewangelii pseudoepigraficznych nie tylko odtwarzają postać Jana, ale jednocześnie ją tworzą. Ważną rolę pełni w tej mierze tak perspektywa chrześcijańska, jak i inne formy religijności oraz duchowości, zwłaszcza gnostycyzm w różnych jego nurtach.

Niektóre z omawianych pism nie przypisują Janowi szczególnej roli – należy on „jedynie” do szeregu starotestamentowych proroków, jest „wyłącznie” poprzednikiem Jezusa, a jego posłannictwo posiada „tylko” proklamacyjny wymiar. Inne z kolei ewangelie ukazują Chrzciciela jako niezmiernie ważną postać dziejów zbawienia, sytuując jego osobę i dzieło w przestrzeni soteriologicznej, sakramentalnej oraz eklezjologicznej. Jan jawi się nie tylko jako kaznodzieja pokuty, ale też jako zwiastun zbawienia działający na eschatologicznym przełomie dziejów. Staje się on wzorem chrześcijanina – jako pierwszy uwierzył w Chrystusa, a dokonywany przezeń chrzest uchodzi za typ chrztu chrześcijańskiego. Nierzadko postać i działalność syna Elżbiety i Zachariasza przywoływane są we fragmentach poruszających ważne kwestie dogmatyczne, np. problem bezgrzeszności Jezusa czy jego preegzystencji.

⁷³ Cyt. za: tamże, s. 251.

THE RECEPTION OF THE PERSON OF JOHN THE BAPTIST
IN THE PSEUDEPIGRAPHIC GOSPELS

Summary

The pseudepigraphic Gospels are relatively strong interested in the person of John the Baptist. Although they are based on the canonical traditions of the Baptist, were these of them, in some cases very strongly, reinterpreted. The pseudepigraphic Gospels are characterized by very specific hermeneutics. In many cases descriptions of activities of John have the form of hagiography, which contains the wonderful elements. Sometimes the reflection about the Baptist have an abstractive dimension. The figure of John is by the authors of the pseudoepigraphic Gospels not only reproduced, but at the same time created. In this context plays an important role the Christian perspective as well as other forms of religiosity and spirituality.